



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w KATOWICACH

THE VOIVODESHIP FUND FOR ENVIRONMENTAL PROTECTION AND WATER MANAGEMENT IN KATOWICE

SPRAWOZDANIE Z ZADANIA Z ZAKRESU

Ekologii i ochrony zwierząt, oraz ochrony dziedzictwa przyrodniczego, jak również podniesienie świadomości ekologicznej, pogłębienie wiedzy o przyrodzie i ochronie środowiska wśród uczestników obozów mazurskich, podczas

„Profilaktycznego wyjazdu dzieci na obóz do miejscowości Doba nad Jeziorem Dobskim – lato 2014”

Realizacja założonych celów w projekcie:

1. Poznawanie praw i mechanizmów rządzących przyrodą.

(cele szczegółowe: stworzenie bezpośredniego kontaktu ze zjawiskami przyrodniczymi; stworzenie bezpośredniego kontaktu z przyrodą przez obcowanie z środowiskiem naturalnym; rozbudzenie kontaktu z przyrodą; pogłębienie wiedzy o relacjach pomiędzy różnorodnymi gatunkami roślin i zwierząt; pogłębienie wiedzy na temat mazurskiej przyrody przez doświadczenie; uwrażliwienie na piękno przyrody;)

Wyjazd dzieci i młodzieży na obóz w Dobie był praktyczną szkołą obserwacji i zdobywania wiedzy o środowisku i mechanizmach nim rządzących przez własne doświadczenie. Pozbawieni wszelkich sprzętów technicznych musieli dostosować się do warunków obozowych. Brak prądu a co za tym idzie oświetlenia, radia, telewizora i komputerów pozwoliło im oderwać się od ich codziennej „zahukanej” rzeczywistości i wsłuchać się w ciszę i odgłosy przyrody. Sama ich obecność na terenie Rezerwatu Jeziora Dobskiego była obcowaniem z przyrodą, jednak została ona pogłębiona przez zajęcia w grupach, na których osoby prowadzące i wychowawcy zwracali im uwagę, na zwierzęta jakie zamieszkują teren Mazur, jak są one względem siebie zależne. Pokazywali i uczyli rozpoznawać rośliny jakie znajdziemy na terenie i wokół obozu, oraz jak człowiek może je wykorzystać. Zwracali także uwagę jakie zwierzęta i rośliny zostały objęte ochroną. Jednym z prowadzących takie zajęcia był Pracownik Nadleśnictwa w Giżycku. On powiedział nam iż w latach panowania Krzyżaków na tym terenie jeziora nie były ze sobą połączone. Stąd ich różnorodność nazw. Lecz kiedy Komtur z ryńskiego zamku postanowił dotrzeć do Wielkiego Mistrza do Malborka łodzią, trzeba było podnieść poziom wody na tej Krainie. Po odpowiednim rozeznaniu, dokonał tego budując wały w wyznaczonych miejscach "na wysokość włóczni" jak to określił w tych czasach. Jeziora się połączyły, a nazwy pozostały od wieków. pan leśniczy twierdzi również w odpowiedzi na zadawane pytania od dzieci, że planowa wycinka drzew w lasach, pozwala innym bardziej się rozwijać. Więc jest wskazana, bo jest pożyteczna. Narzekał pan leśniczy trochę na Łosie, których jest w lasach mazurskich coraz więcej. One obgryzają młode, odrastające na wiosnę pędy drzew, co spowalnia ich porost. Również na Bobry które

ścinają liczne drzewa tworząc zapory wodne. Sporo terenu wymarłego /bobrowiska/ można obecnie zobaczyć na terenie lasów mazurskich. Lecz te zwierzęta są pod ochroną, i nie można stosować selekcji. Poza wymienionymi zwierzętami, które trochę szkodzą przyrodzie, pokazaliśmy naszym uczestnikom wspaniałą wystawę zdjęć o Wyspie Kormoranów na naszym Jeziorze Dobskim. Zdjęcia z wielkim zapalem i poświęceniem wykonał znany fotograf przyrodniczy pan Włodzimierz Puchalski. Ptaki Kormorany żywią się rybami. Nurkują głęboko po wypatrzone w locie ryby, i bezbłędnie wypływają z nimi w swych dziobach. Rybacy mówią z sarkazmem że każdy Kormoran dziennie połyka dobrych ryb w ilości siedmiokrotnej wagi swego ciała. Upodobały sobie od wielu lat wyspę o nazwie Wysoki Ostrów. lecz ze względu na obecne na niej Kormorany, wyspa potocznie zwana jest Wyspą Kormoranów. Pan Włodzimierz podobno tygodniami przeleżał w krzakach na tej wyspie aby jak najlepiej sfotografować przebywające obok płochliwe ptaki.

W ramach uczenia przez doświadczenie wychowawcy brali swoje grupy na spacerdydaktyczne. Podczas tych wyjść młodzież i dzieci wykorzystywały wiedzę zdobytą w praktyce: poszukiwały grzybów, ślimaków, dżdżownic, sarenek, ptaków królików, roślin. Odnalazły także w/w bobrowiska, gdzie naocznie mogły zauważyć zniszczenia jakie powodują te zwierzęta. Podczas tych spacerów, kiedy dzieci miały okazję obserwować przyrodę jedna z grup odnalazła gniazdo jaszczurek. Znalazło się kilku chłopców, którzy wytrwale, z pewnej odległości czekali aż jaszczurki wyjdą z jamy. Jak sami relacjonowali było to dla nich ważne wydarzenie.

Uczestnicy mieli także możliwość zapoznać się z ułożeniem geofizycznym Warmii i Mazur. Na zajęciach dowiedziały się dlaczego Mazury nazywamy Królestwem Tysiąca Jezior i dlaczego jest to teren pagórkowaty. Informacje zdobyte mogli skonfrontować podczas wycieczek i spacerów - obserwując zmieniający się krajobraz. Uczestnicy na terenie obozu odnaleźli kilka głazów narzutowych. Prawie wszyscy nie zdawali sobie sprawy w jaki sposób te głazy znalazły się na terenie obozu. Padł nawet pomysł chłopca z średnio – młodszej grupy, że głazy te zostały ustawione dla dekoracji. Po tych zajęciach mieli za zadanie znaleźć jak najwięcej przykładów wykorzystania tych głazów narzutowych przez człowieka. Takich przykładów młodzież odnalazła kilka: część muru kościoła w Dobie, biuro-pałacyk p. Dyrektora, który przed laty był kuźnią, i kilka stodół. Jednocześnie wielu z nich po raz pierwszy miała okazję widzieć skały granitu i gnejsu oraz piaskowca i wapienia.

2 Podnoszenie świadomości ekologicznej młodzieży. Uzyskanie świadomości wpływu własnego działania na środowisko naturalne i kształtowanie postawy człowieka odpowiedzialnego za środowisko, w którym żyje.

(cele szczegółowe: kształtowanie potrzeby przestrzegania norm ekologicznych przez samych siebie i innych; stworzenie możliwości kształtowania oszczędnego korzystania z zasobów naturalnych i maksymalnej ochrony; rozwijanie poczucia odpowiedzialności i potrzeby szybkiej reakcji na problemy ekologiczne)

Wszelkie działania podjęte do realizacji tego celu, miały w sposób merytoryczny ale przede wszystkim praktyczny uświadomić uczestnikom obozu konieczność dbania o środowisko, w którym żyjemy.

Pani Katarzyna Tobiasz prowadziła zajęcia na temat źródeł zanieczyszczenia powietrza, gleby i wody. Wiedza dzieci i młodzieży na ten temat była różnorodna. Zajęcia prowadzone były w formie pogadanki, „burzy mózgów”. Uczestnicy dzielili się swoimi informacjami na temat problemów jakie były omawiane, następnie osoba prowadząca wyjaśniała sprawy zawile, dopowiadała o różnych zagrożeniach środowiska. Jednym z etapów tych zajęć były eksperymenty. Dzieci mogły zobaczyć jak tworzy się smog, dzięki temu jeszcze lepiej zapamiętały przyczyny i skutki zanieczyszczenia powietrza – jako jednego z wielu elementów degradacji środowiska. Łączyła to zjawisko z działalnością człowieka i pokazywała skutki np. w postaci kwaśnych deszczów. Jedno z przeprowadzonych doświadczeń pokazało dzieciom w jaki sposób detergenty, chemia zawarta w wielu produktach, wpływa na środowisko. Podczas tego doświadczenia oblała listek mlecza ostrym środkiem czyszczącym. Po kilkunastu minutach dzieci mogły zauważyć jak limfa liścia stawała się jaśniejsza, jak listek się skurczył. Dzieci same wyciągały wnioski dzieląc się tym na forum grupy.

Odbyły się także zajęcia poświęcone wodzie. Wielu z uczestników w trakcie pogadanki na temat wody bardzo trafnie umiało wykazać do czego potrzebna jest woda, dlaczego powinniśmy dbać o jej czystość. Zadziwiające dla nich było zjawisko parowania wody na namiotach. Wielokrotnie wychowawcy mieli okazję zwrócić dzieciom uwagę na to jak woda paruje. Po burzy, kiedy dzieci wychodziły z namiotów zauważały, że z tropików unosiła się mgła. Podczas zajęć ekologicznych osoba prowadząca mówiąc o obiegu wody w przyrodzie przypominała im to zjawisko. Innym doświadczeniem pokazującym stany skupienia wody była gotująca się woda i kostka lodu.

Ze względu na to, iż obóz znajduje się nad Jeziorem Dobskim, i uczestnicy każdego dnia wielokrotnie mieli okazję korzystać z kąpieliska, podczas zajęć Pani Kasia mówiła także o klasie czystości tego akwenu. Uczuła, że w jeziorach nie można kąpać się używając środków czyszczących, ani wykonywać najmniejszego nawet prania bielizny. Wyjaśniała dlaczego od wielu lat prowadzona jest akcja oczyszczania jezior, dlaczego sprawdza się, aby jeziora nie były zanieczyszczane odpadami z gospodarstw rolnych. O to mocno dba również gospodarstwo rolne położone wokół jeziora.

Dopełnieniem zajęć o zanieczyszczeniach wody była pogadanka przeprowadzona przez Pana Stanisława Rujnera, Dyrektora i właściciela 1 300 hektarowego gospodarstwa w Dobie i okolicznych wioskach, który mówił o znaczeniu zanieczyszczenia gleby w przyrodzie i gospodarce. Przedstawił dzieciom jak wygląda produkcja rolna na skalę przemysłową. Jaki jest proces pozyskiwania zboża. Podczas tego spotkania dzieci zadawały pytania o żniwa, które mogły obserwować na terenach otaczających obóz. Pan Stanisław Rujner opowiadał także jak na przestrzeni lat zmienia się podejście do uprawy roli oraz, że zwraca się wielką uwagę na temat ochrony środowiska. Miał okazję pochwalić się dzieciom, że od tego roku stosuje nową maszynę do płynnego nawożenia ziemi przed orką głęboką. Jest to maszyna, która w ciągu trzech minut napelnia 10 000 l płynnego naturalnego nawozu ze świniarni. Następnie na rżysku rozkłada swoje ramiona na szerokość osiemnastu metrów i równomiernie rozprowadza nawóz na glebę. W ślad za tym opryskiem dwa lub trzy ciągniki jednocześnie płytką orką przykrywają rozprowadzony nawóz przed utratą azotu. Co oczywiście wpisuje się w nasz temat ekologii. Dzięki takiemu nawożeniu, wprowadza się do gleby wiele ton mniej nawozu sztucznego - twierdzi p. Stanisław Rujner. Co oczywiście wpisuje się w nasz temat

ekologii. Zaś na pytanie jednego z uczestników "czy można prowadzić produkcję rolną zupełnie bez nawozów?" pan Stanisław odpowiedział że byłoby to szkodliwe dla gleby, ponieważ zostałyby całkowicie wyjałowiona, czyli zdegradowana. Nic by na niej już nie urosło, ponieważ zbiory plonów zbierane z ziemi w swym składzie stanowią wszelkie minerały w niej zawarte. Człowiek je spożywa w różnorodnych posiłkach. Dzieci zrozumiały ten wykład. Dzieci miały okazję odwiedzić Gospodarstwo Agroturystyczne w Owczarni, gdzie podczas spotkania z pszczelarzem dowiedziały się jak powstaje miód, ile pracy musi wykonać pszczoła podczas zbierania nektaru i jaką wartość dla człowieka mają produkty pszczele. W trakcie pogadanki mogli zobaczyć jak zbudowany jest ul. Dowiedzieli się także jaką rolę pełni królowa i jaką pracę wykonują robotnice. Mieli okazję skosztować miodu rzepakowego z pasieki. Niektórzy nawet bardziej odważni zrobili sobie zdjęcie między ulami.

Spotkania te połączone były także z wizytą w Muzeum Ziemi Warmii i Mazur gdzie Pan Aleksander Puszek pokazał dzieciom jakich sprzętów używano kiedyś do uprawy roli, jak mielono zboże oraz opowiedział co jedli Mazurzy w XIXw.

Wizyta w Muzeum pomogła podczas zajęć na temat zdrowego żywienia. Pani Magdalena Sojka w trakcie pogadanki wskazywała, że jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej ludzie żywili się inaczej. Dzieci próbowały podawać przykłady co wytwarzali ludzie sami na swój użytek. Wielu z nich opowiadało, że jeszcze ich pradiadkowie gdzieś na wsi mają kury, króliki, a niektórzy nawet świnki. Jednak większa część, pozyskiwanie pożywienia łączyła z zakupami w sklepach. Najbardziej marginalną i zaskakującą sytuacją była wypowiedź sześciolatniej dziewczynki, która podczas wizyty w gospodarstwie agroturystycznym zdziwiła się, że mleko doi się z krowy, przecież ona pije mleko z kartonu. Dlatego Organizator zawiózł dzieci do prawdziwej fermy we wsi Siemionki.

Na zajęciach mowa była o piramidzie zdrowego żywienia. Co ważne jest, aby zdrowo się odżywiać. Dzieci wiedzę tę wykorzystały w praktyce. Podczas analizy obozowego menu same stwierdzały że: jedzą regularnie pięć posiłków; każdego dnia mają zapewnioną odpowiednią ilość ruchu (np. gimnastyka poranna, zawody sportowe;) każdego dnia otrzymują owoce; podczas obiadów mają zapewnione sałatki i warzywa. Podwieczorki i drugie śniadania.

Kolejnymi zajęciami w ramach zdrowego odżywiania była analiza składu tzn. „jedzenia śmieciowego”. Młodzież sama przyznała, że w domu i w szkole zjadają duże ilości chipsów, chrupków i zapijają to słodkimi gazowanymi napojami. Dlatego też niektóre z tych produktów były brane pod „lupę”. Podczas pogadanki dowiedzieli się co to są „te tajemnicze E” wypisane w składzie produktu znajdującego się na opakowaniach. Dowiedzieli się, że nie wszystkie E są złe, ponieważ niektóre są naturalnymi barwnikami. Zostali uświadomieni, że jednak wiele z nich prowadzi do poważnych problemów zdrowotnych.

Najciekawsze jednak dla nich były eksperymenty. Niektórzy gimnazjaliści znali je ze szkoły. Jednym z nich była analiza składu „napoju gazowanego” i jego wpływ na różne przedmioty. Na przykład jajko w skorupce – surowe, które zostało zalane tym napojem i pozostawione na pół godziny. Po wyjęciu, skorupka jajka nie była już taka twarda jak na początku. Dzieci dowiedziały się, że zaistniał proces wypłukiwania wapnia. Pani Magdalena Sojka przeniosła to doświadczenia w realia. Uświadomiła dzieciom iż bardzo częstego picia tego napoju znacznie wpływa np. na sta naszych zębów.

Ważnym elementem kształtowania świadomości ekologicznej wśród dzieci i młodzieży odegrał także Sanepid z Giżycka. Przedstawicielki Sanepidu przeprowadziły pogadankę na temat sposobów zagospodarowania odpadów. Zwracały uwagę na odpady, które można w wyniku recyklingu i utylizacji na nowo przystosować do użytku. Mówiły także o bezpiecznym korzystaniu z kąpieliska, higienie osobistej w szczególności o ważności myciu rąk. Zatem nasi uczestnicy dobrze zrozumieli dlaczego panie z giżyckiego SANEPIDU, obecne u nas na kontroli, spotkały się z dziećmi i przybliżyły nam jak konieczna jest dbałość o środowisko przyrodnicze. Choćby dlatego, aby móc tutaj, do Doby, rokrocznie przyjeżdżać i cieszyć się nim.

Po zajęciach przeprowadzonych na temat zanieczyszczeń środowiska każda grupa miała za zadanie wykonać pracę na konkurs zatytułowany: „Człowiek główny twórca odpadów”. Prace te zostały później wywieszane na stołówce obozowej.

Wiele tych zajęć kończyło się także przeprowadzeniem testu lub quizu związanego z omawianymi problemami z zagadnienia środowiska i ekologii. Na przykład quiz podsumowujący segregację śmieci dla młodszych, czy tabelka do uzupełnienia dla starszych; Wykreślanka o tematyce zasobów przyrody na Mazurach; plansze do rozpoznawania poznanych gatunków drzew i krzewów; rebusy z hasłami związanymi z ochroną środowiska. Testy podsumowujące pogadanki.

3. Podejmowanie przez uczniów różnorodnych działań proekologicznych.

(cele szczegółowe: kształtowanie ekologicznego stylu życia; kształtowanie umiejętności segregowania odpadów i wtórnego wykorzystywania niektórych z nich znajdujących się w naturalnym środowisku;)

Po zakończonych zajęciach teoretycznych obozowicze zdobyłą wiedzę wykorzystali w życiu. Pierwszym działaniem było sprząkanie obozu w ramach dyżuru porządkowego. Codziennie kilkakrotnie w ciągu dnia inna grupa przechodziła przez obóz zbierając papierki, butelki, opakowania po chipsach i innych produktach. W ten sposób uczyli się, że trzeba sprzątać po sobie, ponieważ wszyscy chcemy korzystać z czystego i zadbanego miejsca na wypoczynek. Kolejną ważną sprawą było uświadomienie im, że każdego dnia sprzątaję po sobie i innych uczestnikach i gdyby wszyscy wrzucali śmieci do koszy, nie musieliby kilkakrotnie sprzątać obozu.

Na obozie obchodziliśmy Święto Ziemi. Z tego też powodu kilkakrotnie grupy brały udział w sprząkaniu świata. Obozowicze grupami czyścili lasy wokół obozu, drogę do obozu oraz wieś Doba. W trakcie tych wyjść sprząkali po ludziach, którzy bezmyślnie wyrzucają różne śmieci gdzie popadnie, nie zwracając uwagi czy jest to pole, las, brzeg jeziora.

Kolejne działanie to zdobycie umiejętności segregacji śmieci. Okazuje się, że w wielu domach nie segreguje się odpadów. Dzieci zastanawiały się dlaczego tak jest, mimo powszechnego obowiązku i wielu akcji promujących takie zachowania. Wnioski były różne. Niektórzy twierdzili, że to z niewiedzy, inni że z lenistwa. Wychowawcy, aby przeciwdziałać niewiedzy postanowili prowadzić akcje segregacji odpadów obozowych. Obozowicze mogli w praktyce wykorzystać wiedzę zdobytą na zajęciach.

Po zajęciach w gospodarstwie agroturystycznym w Siemionkach u Pani Anny Żukowskiej, gdzie dzieci spędziły całe popołudnie. jazda konna, bryczką, traktorem, zaganianie krów i cieląt do wieczornego udoju i w końcu osobiste dojenie mleka do kubków. Trzeba przyznać że wybrana krowa przez gospodarza spokojnie na to pozwoliła i dzieciom mleko z wymion puściła. Tam też dzieci mogły zaobserwować jak krowa-matka karmi swoje małe cielątko. Zdziwiło dzieci, że to cielątko co jakiś czas mocno uderzało głową swą mamę w wymię. Pani Ania, córka gospodarza z uśmiechem wyjaśniła że tak naturalnie cielątko upomina się od mamy o następną porcję mleka. A krowę to nie bardzo boli. Dzieci mogły sprawdzić skąd faktycznie bierze się wiele produktów żywnościowych. Zapoznali się z funkcjonowaniem gospodarstwa, hodowlą zwierząt i uprawą roli. Dowiedzieli się także czym jest kompostownik i po co się go tworzy. Gospodarz opowiedział dzieciom w interesujący sposób co to jest kompostownik i do czego służy. jak się organiczne odpady z gospodarstwa odkłada, aby jeszcze dalej służyły. W związku z tym zagadnieniem, cierpliwie odpowiadał na wiele pytań od dzieci, które wcześniej do zadania pytań były przygotowane. Praktycznie mogli sprawdzić na czym polega praca w gospodarstwie.

Inną formą obcowania z naturą i poznawania jej głębiej było tworzenie zielnika. Nie wszystkim grupom udało się zrealizować ten temat. W przeciągu całej realizacji projektu znalazło się kilkanaście osób, które z przyjemnością tworzyły obozowy zielnik.

Ostatnim działaniem praktycznym w tematyce ekologii było tworzenie „czegoś z niczego”, czyli wykorzystanie odpadów i tworzenie przedmiotów do kolejnego użytku. Pomysły dzieci były różne. Tworzyli z butelek fotele, pufy, z kubeczków po jogurtach – opakowania na różne przybory. Z drewnianych palet podstawy pod torby, zaś siennik-kanapę do odpoczynku z wyschniętej trawy i słomy.

Wszystkie działania podjęte przez osoby prowadzące zajęcia, wychowawców jak i uczestników miały prowadzić do uświadomienia, że każdy z nas jest odpowiedzialny za środowisko i że trzeba zdecydowanie reagować w sytuacji gdzie, ktoś to środowisko niszczy.

Podsumowanie projektu:

Dzieci i młodzież dzięki wykładom i zadaniom, w którym brali udział, mogli wykształcić w sobie postawę odpowiedzialności za środowisko, z którego zasobów korzysta i może podziwiać jego piękno. Zapoznali się z bogactwem i różnorodnością przyrody. Dzięki pobyciu na obozie, z dala od cywilizacji, młodzież nauczyła się obserwować otaczający go świat, co w procesie dalszym wiąże się z wyciąganiem wniosków, twórczym myśleniem. Zauważyli, że działalność człowieka może w sposób znaczący niszczyć przyrodę. Potrafili podać przykłady takiej działalności. Uświadomili sobie także, że człowiek jako część tej przyrody jest głównym sprawcą degradacji, ale jednocześnie przy okazji niszczy siebie. Wiedza, którą zdobyli oraz umiejętności będą mogli wykorzystać do indywidualnego dbania o środowisko, w szczególności w własnych domach i środowisku lokalnym.

Młodzież miała także okazje zapoznać się z produkcją rolniczą na skalę przemysłową, o czym wielu z nich nie miało pojęcia. Uświadomili sobie także jak ważna jest praca rolników. Ciekawostką były także gospodarstwa agroturystyczne. Gdzie mogli zobaczyć i skosztować

niektórych produktów wytwarzanych na użytek mieszkańców. Niektóre dzieci po raz pierwszy widziały żywy inwentarz z bliska.

Mamy nadzieję, że zwiększyła się także świadomość dzieci w sprawie zdrowego żywienia i że w sposób bardziej przemyślany będą sięgać po jedzenie śmieciowe.